

## Fragment relacji świadka historii



**PELAGIA KABAJ**

ur. 1940, Siedliska



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Gębczyce, koniec lat 40. - początek lat 50. XX w.
--------------------------------------	---------------------------------------------------

### Gry i zabawy dziecięce w latach 40. i 50. XX w.

Wszystkie dzieci, szczególnie dziewczynki, wolny czas spędzały na graniu w klasy. Najbardziej typowe było granie w chłopca. Rysowało się wielki rysunek na boisku, właśnie postać mężczyzny. Grało się na punkty i liczyło, ile kto tych punktów zdobył. Gdy ktoś skacząc, popełniał błędy, to mu się to odejmowało od ogólnej ilości punktów, którą można było zdobyć. Grałyśmy też w skakanki na punkty. Najczęściej w dzieciństwie, jeszcze w domu rodzinnym, bawiłyśmy się w chowanego. Na wsi, gdzie mieszkałam na początku, było wiele domów zburzonych przez Niemców w czasie wojny, w związku z tym mieliśmy się gdzie chować. Inną zabawą było granie w karty. Grało się w tysiąca. Ja w domu też z tatusem grałam w karty. A nawet mój tatuś nauczył mnie grać w szachy. Chłopcy w moim wieku będą pamiętać grę w noże. To była fantastyczna gra i nie grało się tak beczynnie. Mój tatuś był chłoporobotnikiem, bo pracował w zakładzie pracy, w kamieniołomie podległym słynnym strzelińskim zakładom i posiadaliśmy niewielkie gospodarstwo. Na pastwisku, kiedy krowy się pasły, to myśmy grali w noże. No oczywiście nauczyłyśmy się tego od chłopców. A później zdarzało się, że byłyśmy od nich lepsze. Może tych gier było więcej, ale nie wszystkie pamiętam. Miałam lalkę, o której bardzo marzyłam. Była zrobiona ze szmatek i z pończochy. Później, w jednym z domów zburzonych przez Niemców, znalazłam lalkę, taką prawdziwą. To było dla mnie największe szczęście i największa radość.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	14 czerwca 2023, Bielawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Beata Hebzda-Sołogub
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami